



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej (109.)
w dniu 5 sierpnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2014 r. (przewodnictwo Grecji w Radzie Unii Europejskiej) (druk senacki nr 681).
2. Zalecenie Rady w sprawie krajowego programu reform Polski na 2014 r. oraz zawierające opinię Rady na temat przedstawionego przez Polskę programu konwergencji na 2014 r. – COM(2014) 422.
3. Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej program na rzecz rozwiązań interoperacyjnych dla europejskich administracji publicznych, przedsiębiorstw i obywateli (ISA²). Interoperacyjność jako środek modernizacji sektora publicznego – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 367.
4. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM(2014) 466, COM(2014) 457, COM(2014) 443, COM(2014) 386, COM(2014) 382, COM(2014) 379.
5. Akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM(2014) 496, COM(2014) 485, COM(2014) 484, COM(2014) 483, COM(2014) 482, COM(2014) 481, COM(2014) 480, COM(2014) 478, COM(2014) 456, COM(2014) 360, COM(2014) 359.
6. Akty nieustawodawcze, co do których komisja wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM(2014) 459.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 38)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Chciałbym otworzyć kolejne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Jeszcze raz dzień dobry państwu. Witam przede wszystkim naszych gości. Rozpocznę od Ministerstwa Spraw Zagranicznych; witam ponownie pana ministra Artura Nowaka-Fara i wszystkie osoby, które towarzyszą panu ministrowi. Witam pana ministra Andrzeja Dychę z Ministerstwa Gospodarki. Witam również osoby, które towarzyszą panu ministrowi. Chciałbym też powitać pana ministra Romana Dmowskiego z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

Proszę państwa, macie państwo porządek naszego posiedzenia. Czy są uwagi do porządku? Nie ma. Wobec tego porządek został przyjęty.

Proszę państwa, w pierwszym punkcie jest informacja dla Sejmu i Senatu o udziale RP w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2014 r., dotyczy to prezydencji Grecji. Moja propozycja jest taka: myśmy przed chwilą o tym dyskutowali, wobec czego już nawet nie prosiłbym pana ministra o przedstawienie tej informacji, jednak jeżelibyście mieli państwo jeszcze pytania do pana ministra, to wtedy bardzo bym prosił... Jeśli nie, to uznam, że ten punkt został zrealizowany.

Czy można tak procedować? Nikt nie protestuje ani nikt nie potwierdza.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

Panie Ministrze, oczywiście wrócimy do tego na posiedzeniu plenarnym Senatu i wtedy będzie można również się do tego odnieść.

Proszę państwa, punkt pierwszy został zrealizowany. Zamykam ten punkt.

Dziękuję panu ministrowi i wszystkim osobom towarzyszącym panu ministrowi.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jest to zalecenie Rady w sprawie krajowego programu reform Polski na 2014 r. oraz zawierające opinię Rady na temat przedstawionego przez Polskę programu konwergencji na 2014 r.

W tym przypadku instytucją wiodącą jest Ministerstwo Gospodarki. Wobec tego chciałbym oddać głos panu ministrowi.

Bardzo proszę o krótkie przedstawienie zaleceń Rady.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Rozpatrywany dziś przez Wysoką Komisję tekst zalecenia Rady w sprawie krajowego programu reform Polski na 2014 r. jest zwieńczeniem kolejnego, czwartego już cyklu semestru europejskiego. Semestr europejski to proces wzmocnionej koordynacji polityk gospodarczych państw członkowskich Unii. Jego celem jest lepsze uwzględnienie wymiaru europejskiego w planowaniu krajowych polityk gospodarczych, które mają się przyczynić do realizacji strategii Europa 2020.

W materiałach, które otrzymaliście państwo przed dzisiejszym posiedzeniem, została zawarta informacja rządu na temat przebiegu prac nad projektem zaleceń Rady dla Polski na lata 2014–2015 na poszczególnych komitetach przygotowawczych oraz formacjach Rady. Ponadto do niniejszej informacji załączono szczegółowy wykaz uwag zgłaszanych przez Polskę w procedurze pisemnej. Tegoroczny projekt zaleceń dla Polski jest w znacznej mierze powtórzeniem zapisów z ubiegłego roku, z 2013 r. Wynika to przede wszystkim z istoty zaleceń, których realizacja wymaga na ogół działań długofalowych, znacznie przekraczających perspektywę roku. Niemniej jednak w porównaniu z zaleceniami dotyczącymi ubiegłego roku w projekcie zaleceń nastąpiły pewne zmiany. W motywach poprzedzających zalecenia Komisja Europejska dostrzegła między innymi postępy w zakresie zwiększania dostępności opieki żłobkowej i przedszkolnej, deregulacji zawodów, reformowania szkolnictwa zawodowego oraz budowy transgranicznych połączeń międzysystemowych. Wprowadzone modyfikacje w zaleceniach wynikają między innymi z dostrzeżenia postępów lub stwierdzenia braku postępów w realizacji zaleceń. Usunięto zalecenia odnoszące się do wprowadzenia stałej reguły wydatkowej, wzmocnienia mechanizmów koordynacji budżetowej, przyjęcia dokumentu strategicznego „Perspektywa uczenia się przez całe życie”, ograniczenia ubóstwa pracujących czy wycofania cen regulowanych na rynku gazu ziemnego i gospodarki wodnej. Przeformułowano zalecenie dotyczące reformy KRUS. Jeśli chodzi o objęcie rolników powszechnym systemem emerytalnym, zalecono w pierwszej kolejności wprowadzenie systemu ewidencjonowania dochodów rolników. Przeformułowano zalecenie dotyczące

wzmocnienia kompetencji Urzędu Transportu Kolejowego. Zalecono poprawę zdolności administracyjnych w tym sektorze. Przeformulowano również zalecenie dotyczące deregulacji wolnych zawodów; zalecono sfinalizowanie reformy. Dodano zalecenie dotyczące poszerzenia bazy podatkowej. Chodzi o zajęcie się kwestią rozbudowanego systemu obniżonych stawek VAT, ustanowienia niezależnej rady fiskalnej, ale również kwestią zwiększenia udziału dorosłych w kształceniu ustawicznym czy kwestią inwestycji w połączenie gazowe z Litwą. Szersze uzasadnienie modyfikacji zaleceń Komisja przedstawiła w dokumencie roboczym służb Komisji, który towarzyszył komunikatowi z projektem zaleceń. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, otwieram... Można zadawać pytania, zabierać głos w dyskusji.

Proszę bardzo. Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jeśli chodzi o tak zwane zalecenia, które wymienił pan minister, to usłyszałem, że jest między innymi takie, aby doprowadzić KRUS do powszechnego systemu... Przecież system rolniczy to nie jest jakiś prywatny system, tylko ogólny. Na podobnych zasadach pracują francuscy rolnicy, mają identycznie... Zresztą ustawa o KRUS została przepisana – można tak powiedzieć – częściowo ze wzoru francuskiego, czyli jest to europejskie rozwiązanie. Zastanawiam się, dlaczego to Francuzom nie mówią, że mają zlikwidować system porównywalny do naszego, tylko Polsce się zaleca zlikwidowanie KRUS. Czy to jest taka modna mowa, że – tak jak głosi polski rząd – że trzeba zlikwidować KRUS, zabrać 16 miliardów zł i dołożyć 16 miliardów zł do ZUS... Bo to będzie dokładanie do ZUS. Trzeba pamiętać o tym, że emerytury rolnicze trzeba wypłacać. To nie jest tak, że zlikwidujemy pieniądze, te 16 miliardów zł, jak niektórzy powtarzają. Te 16 miliardów zł trzeba będzie wpompuwać tak samo w ZUS. W tym przypadku bez przerwy jest uprawiana jakaś teoria i jeszcze z Komisji Europejskiej... Dziwi mnie to, dlaczego Francuzom nie chcą zlikwidować tego systemu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Wprawdzie już troszeczkę dyskutowaliśmy z panem ministrem Dychą na ten temat na posiedzeniu sejmowej komisji zajmującej się sprawami europejskimi, ale będę kon-

tynuował wątek, który podniósł pan senator Chróścikowski. Papier jest cierpliwy i te zalecenia dla naszego kraju można formułować nawet dosyć ostro i zdaje się, że tak jest. Ale rzeczywiście sformułowanie mówiące o tym, że Polska powinna doprowadzić do sytuacji, w której rolnicy znajdują się w powszechnym systemie emerytalnym, jest gigantycznym wyzwaniem dla polskiej wsi. Gdyby do tego doszło, to najprawdopodobniej duża część gospodarstw socjalnych musiałaby zniknąć z powierzchni ziemi, a to oznaczałoby, że do bezrobocia oscylującego w granicach dwóch milionów trzeba by było dopisać przynajmniej milion byłych właścicieli niedużych gospodarstw. Już nie chcę pytać pana ministra o sformułowanie tego zapisu. Chciałbym raczej zapytać o to, jakie działania zamierza podjąć rząd, żeby ewentualnie realizować to zalecenie. Czy rzeczywiście zobowiązaliśmy się do czegoś takiego? I w jakim terminie Polska miałaby zrealizować to zalecenie? Rozumiem, że pan minister Dycha jest w trochę trudnej sytuacji, bo reprezentuje resort gospodarki, a ubezpieczeniami rolniczymi pewnie zajmują się ministerstwo pracy i ministerstwo rolnictwa, więc chyba będzie mu trudno odpowiedzieć, ale z największym niepokojem... Ostrość tego sformułowania oznaczałaby, że – jak rozumiem – za dwa, trzy lata rolnicy mieliby się znaleźć w powszechnym systemie emerytalnym. Wydaje mi się, że nawet teoretycznie jest to niemożliwe do przeprowadzenia. A to, co miałyby to oznaczać w praktyce, nawet trudno mi sobie wyobrazić.

Druga kwestia, którą pan minister... Chodzi o jedno z zaleceń, które pan minister tak delikatnie przedstawił, o kwestię ograniczenia obniżonych stawek VAT w Polsce. Jak rozumiem, Polska godzi się z zaleceniem mówiącym o tym, żeby docelowo wprowadzić jednolitą stawkę VAT. Wiemy doskonale, że obniżone stawki VAT dotyczą albo nieprzetworzonych produktów rolniczych, albo przetworzonych, także leków. Generalnie dotyczą towarów nabywanych przez niezamożne gospodarstwa i są elementem pewnej polityki prowadzonej przez państwo polskie. Nie bardzo wiem, czy rzeczywiście polski rząd zobowiązał się na tyle ujednoczyć system poboru podatku VAT, żeby docelowo była to jednolita stawka. Być może ona byłaby troszeczkę niższa od tej podstawowej, wynoszącej 23%, ale gdybyśmy ją wprowadzili w przypadku żywności, to ona podrożałaby automatycznie o kilkanaście procent, co oznaczałoby, że duża część Polaków znalazłaby się w jeszcze trudniejszej sytuacji materialnej niż obecnie.

Więc chciałbym zapytać o te obie sprawy. Jakie działania zamierza podjąć rząd, żeby ewentualnie zrealizować te zalecenia? W jakim terminie my się do tego zobowiązaliśmy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są kolejne pytania?

Ja mam pytanie, Panie Ministrze. Mówił pan też o edukacji. W zaleceniach jest mowa między innymi o kształceniu ustawicznym, przez całe życie, dotyczącym osób, które formalnie zakończyły edukację. Bo rzeczywiście jesteśmy w ogniu, chyba na ostatnim miejscu. Na jakim poziomie... 5%, może 6% dorosłych uczestniczy w edukacji. W Unii

Europejskiej jest to 10%, a w strategii Europa 2020 oczekuje się, że będzie to 12,5%. Sam się zastanawiam nad tym, jak można by w praktyce... Nie chodzi o to, żeby to tylko gdzieś zapisać, ale o to, żeby były widoczne postępy, żeby z roku na rok przybywało na przykład 1–2%, bo będzie nam trudno dojść do 2020 r... Właściwie trzeba podwoić liczbę osób, które się doksztalają. Jak to wygląda? Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania? Nie ma.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że to, o czym mówimy, to są zalecenia Komisji Europejskiej. To nie jest stanowisko rządu w tej sprawie. Jak wspomniałem w początkowej informacji, rząd polski zgłosił szereg uwag do tych propozycji, które są autorskimi pomysłami Komisji Europejskiej. Niestety, te uwagi nie zostały uwzględnione przez Radę w trakcie prac nad konkluzjami.

Może warto wspomnieć o procedurze, to znaczy o tym, jak wygląda praca nad tymi konkluzjami. W przypadku tego procesu obowiązuje taka zasada: wy tłumacz się albo przyjmij. To znaczy, że Komisja Europejska zgłasza swoje propozycje, pewne pomysły dotyczące tego, co w przypadku danego kraju członkowskiego powinno zostać zmienione, poprawione. Państwo członkowskie ma prawo wypowiedzieć się na ten temat czy zgłosić uwagę, ewentualnie zastrzeżenie, że nie zgadza się z punktem widzenia, który przedstawia Komisja. I tak było w przypadku Polski, jeśli chodzi właściwie o wszystkie kwestie, o których państwo tutaj wspomnieliście, czyli o kwestię KRUS, o kwestię VAT czy o możliwość zachowania obniżonej wartości podatku VAT w przypadku pewnych produktów, które mają duże znaczenie dla kształtowania polityki socjalnej w Polsce. Teoretycznie i właściwie technicznie – o tym też warto wspomnieć – jest możliwość, aby pewne zapisy ostatecznie nie znalazły się w konkluzjach Rady Europejskiej. Takie zapisy mogą zostać wykreślone w przypadku uzyskania kwalifikowanej większości głosów na posiedzeniu Rady, ale jest to niezmiernie trudne.

Rząd polski – podobnie jak w przypadku rekomendacji formułowanych przez inne organizacje międzynarodowe; myślę, że dobrym przykładem mogłoby być OECD – traktuje te rekomendacje jako podpowiedź. To jest opinia, która zwraca uwagę rządu na pewne problemy czy wyzwania, które zostały dostrzeżone przez zewnętrznych ekspertów zagranicznych, w tym przypadku ekspertów Komisji Europejskiej. Jesteśmy w ciągłym roboczym kontakcie z tymi ekspertami, prowadzimy dyskusję, wymianę argumentów, również opinii. Moja prywatna opinia jest taka, że odgrywamy w tym dużą rolę, bo eksperci z Komisji Europejskiej – tak naprawdę za tymi rekomendacjami kryje się kilka osób, może jedna, dwie osoby, które po prostu gdzieś w odpowiednich służbach Komisji Europejskiej je napisały – to osoby, które nie zawsze mają pełen obraz

sytuacji czy nie znają specyfiki funkcjonującego w Polsce modelu. Często jest tak, że pod wpływem argumentacji, informacji przesyłanych przez różne ministerstwa w ramach polskiej administracji stanowisko ekspertów, którzy stoją za tymi rekomendacjami, ulega zmianie.

Na posiedzeniu komisji sejmowej minister Kalemba zapytał o to, czy w przypadku innych krajów, w których również są sektorowe, przeznaczone dla rolników systemy emerytalne, były takie sformułowania? Okazuje się, że nie. To też w pewnym sensie pokazuje jakieś ułomności metodologii Komisji Europejskiej; nie zawsze ta sama miara jest przykładana do wszystkich krajów członkowskich.

To, co też jest ciekawe i co zwróciło moją uwagę, to duża zbieżność rekomendacji Komisji Europejskiej z rekomendacjami, które wcześniej – wiosną tego roku – zostały sformułowane przez ekspertów OECD. Kwestia KRUS, kwestia emerytur górniczych, również kwestia VAT, kwestia dyscypliny finansowej, kwestia uczenia się przez całe życie to właściwie... Nie chcę operować jakimiś liczbami, ale myślę, że jeżeli nie w całości, to w znacznej mierze rekomendacje Komisji Europejskiej są odbiciem odnoszących się do Polski rekomendacji, które sformułowali eksperci OECD.

Zgadzam się z opinią pana przewodniczącego. Kwestia organizacji systemu edukacji to z jednej strony ogromne wyzwanie społeczne, a z drugiej – z mojego punktu widzenia dotyczącego mojego podwórka, czyli kwestii ekonomicznych – to wielkie wyzwanie, które w przyszłości będzie decydowało o konkurencyjności polskiej gospodarki i Polski. Polska jest krajem Unii Europejskiej, w którym jest dzisiaj największa liczba studentów. Ciągłe jesteśmy jeszcze młodym społeczeństwem, świetnie wykształconym i – jak myślę – w coraz większym stopniu rozumiejącym potrzebę elastycznego kształtowania kwalifikacji nie tylko w okresie młodzieńczym, w okresie studiów, ale również później.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Edukacji przygotowują... To znaczy obecnie funkcjonują różne programy, ale na podstawie zdobytych doświadczeń ministerstwa przygotowują nowe programy, również w ramach finansowania ze środków europejskich nowej perspektywy, aby w większym stopniu wykorzystać potencjał wynikający z modyfikacji kompetencji obywateli Polski w całym okresie aktywności zawodowej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo. Najpierw Grzegorz Wojciechowski, a potem jeszcze raz pan poseł Kuźmiuk.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Pierwsza sprawa. Jaka jest w ogóle podstawa prawna skierowania tych zaleceń akurat do Polski? Jaki to był mechanizm?

Druga sprawa. Chodzi też o kwestię rozdzielania kompetencji Unii Europejskiej od kompetencji państwa członkowskiego. Większość tych zaleceń dotyczy jednak kompetencji krajowych, a więc sytuacja jest trochę dziwna.

Jeszcze jedna sprawa. Powróć do kwestii systemu KRUS. Czy działania, które w tej chwili zostały podjęte, są wynikiem zaleceń z jakichś wcześniejszych jeszcze dokumentów? Czy jest to pierwsze działanie Unii Europejskiej w tym zakresie? Nie kojarzę wcześniejszych zaleceń tego typu. Była mowa o jakichś zmianach, ale – o ile dobrze pamiętam – one chyba nie dotyczyły likwidacji KRUS jako takiego.

Jest jeszcze jedna sprawa, o którą chciałbym zapytać. Po prostu ile by nas to kosztowało, gdybyśmy chcieli spełnić te warunki? Kto pokryje te koszty? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.

Pan poseł Kuźmiuk.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk:

Jeżeli można... Pan minister opisał mechanizm powstawania rekomendacji dla poszczególnych krajów. Rzeczywiście jest to mechanizm w najwyższym stopniu niepokojący, skoro jakaś nieduża grupa urzędników Komisji Europejskiej, a nawet – jak wyraził się pan minister – pojedynczy urzędnik może sformułować tego rodzaju zalecenie dla szóstej gospodarki Unii Europejskiej. Co więcej, rozumiem, że zalecenia sformułowane przez tego urzędnika Komisja Europejska przyjęła in gremio, przyjęło je dwudziestu ośmiu komisarzy. Tak? Ba, skoro uwagi kraju członkowskiego do tych zaleceń mogą zostać przyjęte pod warunkiem sformułowania większości, której tak naprawdę Polska praktycznie nie jest w stanie zebrać, to rzeczywiście jest to w najwyższym stopniu niepokojące.

Padła tu jeszcze... Rozumiem, że pan minister jest daleki od sugerowania tego, ale ten urzędnik być może skorzystał z zaleceń OECD. No, tak się składa, że jesteśmy członkiem OECD, ale jest to organizacja, której zalecenia są znacznie mniej zobowiązujące niż zalecenia Unii Europejskiej, więc możemy się do nich stosować bądź nie, natomiast z tego mogą wynikać konsekwencje. Mechanizm formułowania zaleceń jest w najwyższym stopniu niepokojący. Pojedynczy urzędnicy mogą żądać od Polski – szóstej gospodarki Unii Europejskiej – czegoś, co spowoduje wywrócenie się dużych grup społecznych. To jest rzeczywiście powód do bicia na alarm. Więc chciałbym jeszcze spróbować doprecyzować to pytanie. Czy na etapie powstawania zaleceń w grupie urzędników Polska ma jakiś wpływ na przygotowywane sformułowania? Czy też nic o tym nie wiemy, bo to się dzieje za zasłoniętą kurtyną i dopiero wtedy, kiedy przyjmie to Komisja, jest to objawiane krajom członkowskim? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: jakie mogą być konsekwencje dla nas, jako kraju członkowskiego, nierealizowania tych zaleceń? Bo szczerze mówiąc, nie wyobrażam sobie, żeby ten rząd czy być może następny zaproponował włączenie rolników do powszechnego systemu. Nie wyobrażam sobie, że rząd

polski przyniesie do Sejmu taki projekt ustawy, niezależnie od konstrukcji tego Sejmu. Poza tym, mówiąc bardzo otwarcie, nie wyobrażam sobie również rządu, który zaproponuje jednolitą, na przykład dwudziestoprocentową, stawkę podatku VAT i przyniesie taki projekt do Sejmu. Więc chciałbym zapytać, jakie będą skutki, jeżeli corocznie będą powtarzane te zalecenia, a Polska w obu sprawach nic nie będzie robiła.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo.

Wchodząc w dyskusję, którą zaproponował pan poseł Kuźmiuk... To jest tak, że z niektórymi zaleceniami... Wspomniałem, że są na przykład zalecenia – w sektorze odnoszącym się do energii – takie jak to dotyczące stworzenia połączenia gazowego pomiędzy Litwą a Polską. Jest cały szereg działań...

(Głos z sali: To leży w polskim interesie.)

Oczywiście. Chodzi o tworzenie interkonektorów, o otwieranie polskiego systemu na systemy zewnętrzne, żeby w przypadku pewnych zakłóceń w dostępie do nośników energii była możliwość kompensowania tego dzięki właśnie tym nowo powstającym interkonektorom. O ile dobrze pamiętam, obecnie na poziomie operatorów są prowadzone prace dotyczące podziału kosztów tej inwestycji, sposobu, w jaki miałyby to być finansowane z budżetów narodowych. W niektórych przypadkach te opinie, podpowiedzi Komisji Europejskiej są brane pod uwagę i skutkują działaniami w jakichś obszarach.

Jeśli chodzi o inne obszary, to nie słyszałem... Nic mi nie wiadomo o tym, żeby minister rolnictwa z ministrem pracy podejmowali działania, aby zlikwidować KRUS. Nie ma takich prac w rządzie. Nic mi nie wiadomo również o tym, aby były podejmowane prace zmierzające do wprowadzenia jednolitej stawki VAT na wszystkie pozycje towarowe czy wszystkie usługi. Po prostu nie ma takich intencji.

Zgadzam się również – to jest mój osobisty punkt widzenia – z panem senatorem Wojciechowskim w tym sensie, że tak jak Komisja Europejska bardzo uważnie przygląda się zakresowi swoich kompetencji, który został nakreślony w traktatach, tak również w przypadku pewnych rekomendacji formułowanych przez Komisję... To znaczy, warto pamiętać o tym, w jaki sposób te kompetencje są rozłożone między Komisję Europejską a państwa członkowskie. Rzeczywiście zgadzam się z tym, że rekomendacje Komisji Europejskiej wychodzą poza obszar, który jest określony w traktatach jako wyłączna czy nawet mieszana kompetencja Unii Europejskiej.

Jaka jest podstawa prawna tych rekomendacji? W 2010 r. powstała strategia Europa 2020, długookresowa strategia

rozwoju Unii Europejskiej do 2020 r. W związku z niezadowalającym poziomem realizacji poprzednich strategii dziesięcioletnich w Unii Europejskiej został wypracowany nowy mechanizm corocznego monitorowania w krajach członkowskich tego, w jaki sposób są realizowane główne cele strategii, na którą zgodziła się Rada Europejska. Tym mechanizmem jest właśnie semestr europejski.

Jeżeli chodzi o zasady i podstawę prawną prowadzenia prac semestru europejskiego de facto przez cały rok – bo ten dokument jest już końcowym etapem całego procesu, który trwa wiele miesięcy – to jest nią sześciorok, który został przyjęty pod koniec 2011 r.

Mam wrażenie, że chyba jeszcze...

Posel do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk:

Pytałem jeszcze o skutki.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha: A, o skutki.*)

Rozumiem, że pan mówi wprost, że Polska nie będzie realizowała tych dwóch zapisów. W takim razie jakie mogą być skutki tego, że rekomendacje Komisji nie będą realizowane przez kraj członkowski?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Nie tylko w Polsce jest tak, że nie wszystkie zastrzeżenia Komisji Europejskiej są realizowane w ekspresowym tempie. Można powiedzieć, że już właściwie praktyką jest intensywna dyskusja między administracją krajów członkowskich, w tym Polski, a ekspertami Komisji Europejskiej. Część zaleceń jest realizowana, część jest realizowana w jakimś stopniu, niektóre zalecenia nie są realizowane, z niektórych Komisja sama się wycofuje po jakimś czasie, bo dochodzi do wniosku, że albo zmieniły się okoliczności, albo rzeczywiście – to już mój domysł – może nie zostały do końca dobrze przemyślane wcześniej, kiedy były formułowane. Jest cały bieg zdarzeń. Teoretycznie może dojść do takiej sytuacji – proszę mnie poprawić, jeżeli bym się mylił – że w przypadku długotrwałego nierealizowania żadnego z zaleceń Komisji Europejskiej państwu członkowskiemu mogłyby grozić jakiegoś rodzaju sankcje finansowe.

(*Posel do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk: To znaczy – jak rozumiem – utrudnienie dostępu do środków europejskich...*)

Do środków unijnych. Tak.

(*Głos z sali: Proszę o wyjaśnienie kwestii KRUS.*)

Panie Senatorze, nie są prowadzone prace w tej sprawie, tak że trudno jest określić...

(*Posel do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk: Czy wcześniej były jakieś zalecenia? Czy to się pojawiło nagle?*)

W poprzednich latach również były zalecenia, jeżeli chodzi o KRUS, ale również jeżeli chodzi o emerytury górnicze. Tak że nie jest to nowy temat. Jednak rzeczywiście również naszą uwagę przykuł fakt, że tego typu zalecenia są formułowane tylko w przypadku Polski, przy czym

podobne systemy emerytalne przeznaczone dla rolników funkcjonują nie tylko we Francji, ale też w Niemczech i w kilku innych krajach europejskich.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

A mógłby pan, Panie Ministrze, odpowiedzieć jeszcze na pytanie o możliwość wpływania na kształt dokumentu, zanim zostanie on...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Tak, to jest dobra praktyka. Jeżeli chodzi o samą procedurę, to o zaleceniach Komisji dowiadujemy się tak formalnie w momencie, kiedy zostaną one przyjęte przez kolegium, bo wtedy zalecenia, które są formułowane przez jakieś służby...

(*Głos z sali: To są oficjalne komunikaty.*)

Dokładnie. Wtedy zalecenia stają się oficjalną pozycją Komisji Europejskiej. Jednak oczywiście jesteśmy w bezpośrednim roboczym kontakcie zarówno z pracownikami dyrekcji generalnych, w których te zalecenia są formułowane, jak i z przedstawicielami gabinetów politycznych czy komisarzy na szczeblu politycznym, jeszcze zanim ten dokument stanie się oficjalną pozycją Komisji Europejskiej. Tak że można powiedzieć, że takie dyskusje toczą się na poziomie nieprzewidzianym przez procedurę, nieformalnym. Myślę, że w dobrze pojętym interesie państwa leży to, żebyśmy się starali tłumaczyć i pokazywać pracownikom Komisji Europejskiej właśnie pewne subtelnosci, szczególnie uwarunkowania, które są w Polsce, albo całość systemu, którego częścią są elementy będące później przedmiotem zaleceń.

(*Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Pewnie jest tak, że w tym przypadku nie mieliśmy wpływu na to, żeby dokument końcowy miał nieco inny kształt.*)

Szanowni Państwo, oczywiście przedstawiamy nasz punkt widzenia, naszą argumentację, nasze wyliczenia, jednak jest to autorski dokument Komisji Europejskiej. Tak że formalnie nie mamy możliwości zawetowania tego, po prostu zatrzymania tego w jakiś sposób. To jest opinia Komisji Europejskiej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Nasz ekspert, pani Magda Słok-Wódkowska.

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

To, co dostajemy, to projekt Komisji i zalecenia Rady. Jak rozumiem, jest to dokument mówiący o tym, co według Komisji Polska powinna zrobić. Następnie jest to przyjmowane przez Radę; jak rozumiem, pan minister jest członkiem tej instytucji.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W takim czy innym składzie. Tak, przedstawicielem rządu.

Jak zawsze w przypadku tego, o czym dyskutujemy, to nie jest ostateczny dokument, tylko projekt Komisji, który akurat w tym przypadku ma formę zalecenia, a nie wniosku, jak zazwyczaj. Jest to zalecenie Rady, czyli to, co ostatecznie będzie zaleceniem Rady, finalnym dokumentem, jest przyjmowane przez Radę, a nie przez Komisję Europejską.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Dobrze. A proszę powiedzieć, czy skoro to jest zalecenie, to ono musi zostać wykonane, czy jest to tylko zalecenie, żeby to wykonać.)

Formalnie nie musi zostać wykonane, aczkolwiek w tym przypadku niewykonanie może się wiązać z ostrzeżeniem formułowanym przez Komisję, a dopiero później z jakimiś sankcjami. Nie są to takie sankcje jak w przypadku niewykonania aktów ustawodawczych; to też trzeba wziąć pod uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

To była też odpowiedź na pytanie, które tutaj padało, o to, jakie mogą być konsekwencje niewykonania „tylko” zalecenia.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Mogę stwierdzić, że komisja zapoznała się z zaleceniem Rady w sprawie krajowego programu reform Polski na 2014 r.

Dziękuję panu ministrowi i paniom towarzyszącym panu ministrowi.

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, punkt trzeci: wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej program na rzecz rozwiązań interoperacyjnych dla europejskich administracji publicznych, przedsiębiorstw i obywateli. Interoperacyjność jako środek modernizacji sektora publicznego. W tym przypadku instytucją wiodącą jest Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Oddaję głos panu ministrowi Romanowi Dmowskiemu. Proszę o krótkie przedstawienie projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Istotą programu ISA² ma być realizacja działań związanych z zapewnieniem interoperacyjności systemów teleinformatycznych administracji na poziomie unijnym. Chodzi szczególnie o umożliwienie współpracy transgranicznej i międzysektorowej systemów krajów członkowskich. Program ISA² ma być bezpośrednią kontynuacją poprzedniego programu unijnego, ISA, który funkcjonuje od 2010 r. Program ten wpisuje się w łańcuch programów unijnych zajmujących się kwestią interoperacyjności i współdziałania systemów transgranicznych. Tego typu działania prowadzone są tak naprawdę już od 1995 r. Omawiany dzisiaj program ISA2 ma objąć praktycznie wszystkie obszary, w przypadku których niezbędna jest interoperacyjność sys-

temów funkcjonujących na szczeblu unijnym i krajowym; mówimy w szczególności o rynku wewnętrznym, środowisku, sprawach wewnętrznych, wymiarze sprawiedliwości, cłach, podatkach, akcyzie, zdrowiu ludzi, zdrowiu zwierząt, bezpieczeństwie żywności oraz koordynacji funduszy europejskich. W ramach tego programu będą kontynuowane prace związane z Europejską Strategią Interoperacyjności i Europejskimi Ramami Interoperacyjności. Generalnie Polska popiera uruchomienie programu ISA² i akceptuje proponowany przez Komisję zakres. Zakres programu ściśle współgra z zapewnieniem pełnej interoperacyjności systemów administracji publicznej, które jest jednym z głównych celów Programu Zintegrowanej Informatyzacji Państwa przyjętego na początku tego roku przez Radę Ministrów. Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa zakłada, że zapewnienie interoperacyjności istniejących oraz nowo budowanych systemów administracji publicznej, a także organów władzy sądowniczej jest koniecznym warunkiem sprawnego funkcjonowania systemu informacyjnego państwa. Omawiany Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa stanowi merytoryczne kryterium doboru projektów administracji realizowanych w ramach drugiej osi Programu operacyjnego „Polska cyfrowa”. Będzie on także odniesieniem w przypadku projektów realizowanych w ramach regionalnych programów operacyjnych.

Jeżeli chodzi o skutki uruchomienia tego programu, to nie wiąże się z nim konieczność transpozycji lub dostosowania aktów prawa krajowego. Udział Polski w tym programie nie wiąże się z dodatkowymi obciążeniami dla strony polskiej, poza wydatkami budżetu państwa związanymi z wpłatą składki do budżetu unijnego. Warto dodać, że w ramach poprzednich programów, między innymi programu ISA, zostały stworzone systemy informatyczne, które odgrywają ważną rolę w budowaniu całej infrastruktury transgranicznej. Mogę wymienić system Eurodac, będący europejską bazą odcisków palców azylantów i nielegalnych imigrantów, systemy informacyjne strefy Schengen, czyli SIS II i VIS, program FIU.NET, wspomagający kraje członkowskie w zapobieganiu wprowadzania do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł. Obecnie w ramach dotychczasowego programu ISA trwają prace związane z przebudową systemu wspólnej polityki celnej CCN. Ze środków tego programu finansowana jest także budowa rozległej sieci teleinformatycznej sTESTA, umożliwiającej bezpieczne przesyłanie informacji pomiędzy poszczególnymi jednostkami administracji krajowej i unijnej.

W przedstawionym wniosku w tej chwili nie ma propozycji nowych programów, które będą realizowane w ramach ISA². Brakuje jeszcze jednoznacznych kryteriów wyboru wspieranych rozwiązań, jednak wymieniono obszary, które będą wspierane, na przykład nowe transgraniczne lub międzysektorowe rozwiązania interoperacyjne. Planuje się przeznaczenie na lata 2016–2020 środków operacyjnych wynoszących ogółem 130 milionów euro. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Stanisław Gorczyca. Proszę o uwagi.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Projektowana regulacja dotyczy umożliwienia kontynuowania działającego już programu europejskiego. Państwa członkowskie nie mogły realizować go samodzielnie, dlatego projekt należy uznać za zgodny z zasadą pomocniczości. Generalnie dążymy do tego, aby wszelkie procedury na poziomie Unii były zharmonizowane; to bardzo ułatwia kontakty na szczeblu administracji, a także przekłada się na ułatwienia w codziennym życiu zwykłych obywateli, no i na ułatwienia w sferze biznesu.

Co prawda, pan minister częściowo rozwiął moje wątpliwości, ale mimo wszystko chciałbym poprosić pana ministra o odpowiedź na pytanie o to, jak dotychczas sprawdza się program ISA. Jaka jest jego efektywność w odniesieniu do kraju, konkretnie w odniesieniu do Polski? Jak wygląda wdrażanie jego zaleceń w polskiej administracji i jakie ewentualne zmiany w polskim prawie byłyby konieczne podczas wdrażania programu ISA²? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania? Na razie nie ma.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Dziękuję bardzo.

Wydaje się – patrząc na efekty dotychczasowego programu ISA – że powinniśmy przeanalizować dwa obszary. Pierwszy obszar jest związany z inicjowaniem działań, które mają na celu wprowadzanie norm interoperacyjności. Dokumenty opracowane w ramach tego programu wskazują właśnie pewne obszary, które powinny zostać ujęte w Krajowych Ramach Interoperacyjności. Mamy również przyjęty dokument, który określa właśnie zasady interoperacyjności na poziomie krajowym, ale przestrzeganie tych zasad umożliwia również transgraniczną transmisję danych.

Jeżeli chodzi o drugi obszar, o sam proces tworzenia systemów informatycznych – na przykład systemów SIS, VIS, o których mówiłem – to wydaje się, że jest to jedyny sposób umożliwiający zbudowanie spójnych systemów, które bez problemu transgranicznie przekazują informacje. Gdyby nie było koordynacji, którą zapewnia program ISA, mielibyśmy pewnie do czynienia z wieloma systemami krajowymi, które próbowałyby – z większym lub mniejszym powodzeniem – wymieniać się danymi. W tym przypadku wprowadzono jednak zasadę, zgodnie z którą najważniejsze elementy infrastruktury są wspólne, dzięki czemu udaje się osiągnąć wysoki poziom transgranicznej wymiany danych. Można powiedzieć, że w praktyce te systemy są powszechnie używane i przez straż graniczną, i przez służby celne, i przez służby nadzorujące przepływy finansowe. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy ta odpowiedź jest satysfakcjonująca? Czy są w dalszym ciągu jakieś pytania? Nie ma.

Wobec tego oczekuję... Pan senator sprawozdawca proponuje, aby komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek dotyczący decyzji, o którym dyskutowaliśmy.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

W naszym regulaminie jest tak, że w takiej sytuacji komisja przyjmuje wniosek. Pozytywnie opiniujemy wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady.

Tak że dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi za udział w naszym posiedzeniu.

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, punkt czwarty to propozycja prezydium, aby bez uwag przyjąć akty ustawodawcze o symbolach COM(2014) z numerami 466, 457, 443, 386, 382 i 379. Jeżeli nie usłyszę uwag, to uznam, że komisja to zatwierdza. Nie ma uwag. Zamykam ten punkt.

Punkt piąty to akty nieustawodawcze, co do których Komisja nie wystąpi o stanowisko rządu. Prezydium proponuje, aby były to akty o symbolach COM(2014) z numerami 496, 485, 484, 483, 482, 481, 480, 478, 456, 360 i 359. Jeżeli nie usłyszę uwag, to uznam, że komisja to zatwierdza. Nie ma uwag. Zamykam punkt piąty.

Punkt szósty to akty nieustawodawcze, co do których Komisja wystąpi o stanowisko rządu. Prezydium proponuje, aby był to dokument COM(2014) 459. Nie ma uwag, wobec czego przyjmujemy to.

Proszę państwa, w ten sposób wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego spotkania.

Dziękuję wszystkim za udział, eurodeputowanym...

(Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski: W sprawach różnych...)

Proszę bardzo. Pan poseł Janusz Wojciechowski.

(Brak nagrania)

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Nie włączyłem. Właśnie. Jeszcze raz.

Chodzi o kwestie związane z naszym funkcjonowaniem na wspólnym rynku europejskim, o kolejne embarga, które się nakładają na polskich producentów czy to owoców i warzyw, czy mięsa. Warto byłoby usłyszeć, jakie jest stanowisko rządu, usłyszeć jakieś wyjaśnienia dotyczące tego, co się w tej sprawie robi. W końcu skoro jest jednolity rynek europejski, to ten rynek jest jednolity od Bugu po Lizbonę, a nawet jeszcze dalej, sięga do Madery. Skoro jest Unia Europejska, to te konsekwencje powinny być jednolite w przypadku całego rynku unijnego. W tej chwili Polska kolejny raz ponosi konsekwencje tego, że... Po prostu jesteśmy dyskryminowani w ten sposób, że sankcje – w tym wypadku akurat rosyjskie, ale to się może zdarzyć gdziekolwiek – są stosowane wybiórczo w odniesieniu do jakiegoś segmentu rynku europejskiego, w tym przypadku rynku polskiego.

Miałem wczoraj spotkania z rolnikami na Podlasiu, gdzie jest pomór świń i są coraz większe problemy... W ogóle to też jest sprawa, którą trzeba będzie się zająć.

Naprawdę trzeba bić na alarm, bo to za chwilę będzie w całej Polsce, a potem w Europie. Ale chciałbym powiedzieć, że jest na przykład taka praktyka, że zakłady mięsne w Sokołowie Podlaskim nie kupują mięsa od rolników z województwa podlaskiego, bo nie podoba im się województwo podlaskie. Tylko pewna część tego województwa jest objęta strefą ochronną. Zrozumiałe jest, że obowiązują tam specjalny tryb skupu, ale w przypadku pozostałej części coś takiego nie ma prawa być stosowane. Czy przedsiębiorcy mogą stosować tego rodzaju praktyki dyskryminacyjne? Moim zdaniem nie, bo Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wyraźnie mówi o tym, że jakkolwiek dyskryminacja producentów na rynku europejskim jest zabroniona, producentów rolnych i w ogóle wszelka dyskryminacja; są co najmniej dwa przepisy traktatowe na ten temat. Na tym rynku zaczynają się dziać rzeczy, które jednostronnie biją w nasze interesy, ale jakoś nie słyszę oburzenia ze strony rządu. Nie słyszę albo za rzadko słyszę. Na każdym kroku powinniśmy czynić ten problem ogólnym problemem Unii Europejskiej. Skoro nie biorą jabłek z Polski, to znaczy, że nie biorą jabłek z całej Europy. Embargo dotyczące Polski powinno być embargiem dotyczącym Unii Europejskiej. Kiedy Rosja wprowadza embargo na owoce z Polski, powinna natychmiast usłyszeć: żadne jabłko z Unii Europejskiej nie zostanie wysłane do Rosji, dopóki Rosja nie zniesie embargo na jabłka z Polski. Wydaje mi się, że powinniśmy naprawdę bardzo poważnie podyskutować o tej sprawie i chyba najlepiej na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej, bo jest to problem, który wykracza poza ściśle pojętą problematykę rolną. Jest to problematyka dotycząca funkcjonowania rynku europejskiego, więc to problem ogólnounijny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Myszę, że wrócimy do tego tematu. Zastanowimy się nad tym w ramach prezydium – są tutaj i Grzegorz Wojciechowski, i pan senator Meres – i porozmawiamy o tym. Z tym że problem w ogóle jest szerszy, bo czasami jest wygodnie, żebyśmy tworzyli całość i byli jednym, a czasami w przypadku niektórych spraw wolimy, żebyśmy byli luźnymi państwami i pewne kwestie się nie... Czasami wygodniej jest tak, a czasami inaczej. Myszę, w tym przypadku problem jest chyba taki, że kiedy zapadają jakieś decyzje polityczne – to nie musi dotyczyć jabłek, to może dotyczyć jakiegokolwiek sektora – o nałożeniu sankcji, to oczywiście ponosi się straty z tego tytułu. Pytanie brzmi: w jaki sposób rekompensować te straty? One powinny być możliwie w pełni rekompensowane. Gdyby działo się coś takiego, Unia odpowiadałaby za tego typu decyzje finansowo jako całość; oczywiście chodzi o relacje między Unią Europejską a państwami trzecimi, bo to się tu zdarzyło. Myszę, że zastanowimy się nad tym.

Jeśli chodzi o drugą sprawę, to jest to sprawa wewnętrzna, dotycząca producenta gdzieś tam w Polsce. I pytanie: czy to podlega kontroli Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale też czy pracodawcy, którzy coś produkują, jakieś zmywy... Bo może być różnie. Umawiamy się, że nie kupujemy produktów z jakiegoś kraju, ale ludzie

mogą się umawiać, że nie kupują produktów jakiegoś producenta, nawet krajowego. Nie wiem, czy to leży w zakresie naszych kompetencji, nad tym się zastanawiam.

Jeśli chodzi o kwestię decyzji politycznych wpływających na ekonomię, to – jak myślę – jest to ważny problem. Nawet mówiłem o tym na COSAC.

Proszę bardzo.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Może to uzupełnić. Panie Przewodniczący, chodzi o tę ostatnią kwestię. Odniósł się pan do zakładów i na przykład zakazu kupowania jakichś produktów. To ewidentnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale to jest formalnie, jawnie. Zakłady w Sokołowie kupił producent duński, który chce wykończyć hodowlę świń na Podlasiu, a potem importować wieprzowinę i robić interesy; to jest problem. Powinniśmy już z takich zachowań, skoro wpuściliśmy kapitał... No, wpuściliśmy. On jest na rynku.

(Głos z sali: Swoboda przepływu.)

Jest swoboda przepływu, więc nie możemy stawiać żadnych barier, ale musimy wymagać, żeby ten przedsiębiorca respektował zasady ogólnounijne. To pierwsza kwestia.

Druga. Pan wspominał o tym, że raz jesteśmy za tym, żeby państwa miały więcej swobody, a raz korzystamy... Nie widzę w tym aluzji politycznej, ale na wszelki wypadek chciałbym powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość nigdy nie kwestionuje, jeśli chodzi o jednolity rynek europejski... Czerpiemy korzyści z jednolitego rynku. Protestujemy tylko wtedy, kiedy jesteśmy na nim dyskryminowani. Nie mamy żadnych przywilejów, więc nigdy nie jest tak, że czerpiemy jakieś nadzwyczajne korzyści z udziału w tym rynku. Jednak niestety bywa tak, że dostajemy w kość, a w tym czasie inni z tego korzystają. Na tym polega problem. Więc powinniśmy się troszczyć o to, żeby ten jednolity, wspólny rynek rzeczywiście był rynkiem wspólnym.

(Głos z sali: W każdej sprawie.)

W każdej sprawie. W naszym interesie zawsze leży to, żeby on naprawdę był wspólny, a nie egoistyczny, bo na egoizmach wygrywają inni, a my nigdy.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Myslałem, że ten problem został już rozwiązany, ale praktyka bywa różna. Jak mówiłem, że czasami lepiej być razem, bo jak nas biją, to lepiej, żeby nas wszyscy bronili, a gdy jest odwrotnie, gdy coś nam dają, to lepiej, żeby dawali nam, a nie wszystkim...

Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że podobne praktyki stosują państwa, które mają umowy stowa-

rzyszeniowe na różnym poziomie, umowy gospodarcze z Unią Europejską; chociażby Turcja stosuje wybiórcze w stosunku do poszczególnych krajów... Jest to pewien problem całej Unii Europejskiej, ponieważ w przypadku podpisywania przez kraj trzeci takiej umowy powinno być jednoznaczne, że rynek Unii Europejskiej jest traktowany jako rynek jednolity. Bo w przypadku jakichś krajów można się dopatrywać, że jest inaczej... Jednak w przypadku krajów stowarzyszonych z Unią Europejską powinno być to jednoznaczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Zastanowimy się, co zrobić z tym fantem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan doktor nam pomoże. Tak?

Może połączymy to z innymi problemami. Zastanowimy się, jak to ugryźć.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 38)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii